

# PROFESOR JÓZEF GIL

Z głębokim smutkiem i żalem informujemy,  
że 31 maja 2022 r. odszedł na wieczną służbę

**PROF. DR HAB. INŻ. JÓZEF GIL.**

Profesor przez 48 lat związany był zawodowo  
z naszą Uczelnią, biorąc aktywny udział  
w jej strukturalnych przekształceniach,  
począwszy od Wyższej Szkoły Inżynierskiej,  
poprzez Politechnikę Zielonogórską  
aż do Uniwersytetu Zielonogórskiego,  
gdzie w roku 2012 przeszedł  
na zastępną emeryturę.



Profesor Józef Gil urodził się 21 maja 1937 r. w miejscowości Ostrówki w województwie lubelskim, ale do szkoły podstawowej uczęszczał w Śremie, a szkołę ogólnokształcącą ukończył w Białej Podlaskiej. Był rok 1954. W tymże roku rozpoczął studia na Wydziale Geodezji Politechniki Warszawskiej, które ukończył w 1960 r. Po studiach zaczął pracować w Państwowym Przedsiębiorstwie Geodezyjnym w Warszawie, ale już w 1964 r. przeniósł się do Zielonej Góry zatrudniając się w Wojewódzkim Przedsiębiorstwie Geodezyjnym Gospodarki Komunalnej. Natomiast już po 2 latach, w roku 1966, związał się zawodowo z nowo powstałą (1965) zielonogórską uczelnią, mianowicie Wyższą Szkołą Inżynierską, początkowo na stanowisku lektora. W 1968 r. został starszym wykładowcą na nowo powołanym wówczas Wydziale Budownictwa Lądowego. Prowadził zajęcia najpierw z geometrii wykreślnej i z rysunku technicznego, a docelowo z geodezji. Był długoletnim kierownikiem Zakładu Geotechniki i Geodezji w Instytucie Budownictwa. Pełnił również funkcję z-cy dyrektora Instytutu Budownictwa.

W roku 1972 Profesor obronił pracę doktorską w dziedzinie nauk technicznych na Wydziale Melioracji Wodnych Wyższej Szkoły Rolniczej we Wrocławiu, natomiast stopień doktora habilitowanego otrzymał na Wydziale Geodezji i Kartografii Politechniki Warszawskiej w 1997 r.

Nominację profesorską odebrał z rąk Prezydenta RP w 2008 r.

W pracy naukowej oraz w licznych opracowaniach i ekspertyzach technicznych Profesor dał się poznać jako prawdziwy autorytet, zwłaszcza z dziedziny geodezyjnych pomiarów przemieszczeń i odkształceń budowli. Zajmował się również współpracą fundamentów z podłożem gruntowym oraz interesował Go zagadnienia stosowania metod sztucznej inteligencji w rozwiązywaniu problemów geodezyjnych. Rezultatem Jego działalności badawczej było ok. 100 publikacji naukowych, których był autorem lub współautorem, 5 monografii książkowych oraz kilkadziesiąt ekspertyz technicznych. Za swą działalność był wielokrotnie wyróżniany nagrodami Rektora oraz innymi odznaczeniami, np. Srebrną Odznaką Budowniczego Legnicko-Głogowskiego Okręgu Miedziowego.

Profesor wypromował dwóch doktorów, dr hab. inż. Marię Mrówczyńską, prof. UZ (obecnie Prorektor ds Współpracy z Gospodarką UZ) oraz dr. inż. Sławomira Gibowskiego z Instytutu Budownictwa UZ.

Profesor Józef Gil był nauczycielem akademickim niezwykle obowiązkowym, z dużym poczuciem odpowiedzialności za wykładane przedmioty. Ale również od studentów wymagał rzetelności w zdobywaniu wiedzy, którą później, w czasie egzaminów, konsekwentnie egze-



kwował. Bywało tak, że student, który za pierwszym podejściem zdał u Profesora egzamin, skakał i to dostownie, z radości. W programie „Oceń Belfra” Profesor zajmował czołowe pozycje wśród nauczycieli, którzy dużo wymagają. Ale z kolei znam osoby, które po latach przyznają, że właśnie Profesor Józef Gil ich wiele nauczył.

Jeśli chodzi natomiast o moje osobiste i zupełnie poza zawodowe wspomnienia, to pamiętam, że Profesor lubił na przykład szybką jazdę samochodem. Doskonale prowadził. Odbyłem z Nim kilka wyjazdów, m.in. do Głogowa i do Szprotawy, podczas których uczył mnie, jak np. prawidłowo wcisnąć sprzęgło i jeszcze kilku innych samochodowych sztuczek. To było w latach 70. XX w. Albo, że Profesor lubił muzykę, przecież w czasie studiów w Warszawie, sam kierował studenckim zespołem muzycznym. Dobrze grał na pianinie. W latach 70. i 80. tamtego wieku, kiedy jeszcze kadra WSIInż. nie była tak liczna, pracownicy poszczególnych wydziałów i administracji Uczelni, podczas przerw w zajęciach, spotykali się przy kawie w „Klubie u Szefa”, który mieścił się w łączniku w okolicach DSI. Salka miała kilkanaście stolików, przy których trwały ożywione dyskusje. Atmosfera prawdziwie rodzinna. Powietrze sino-niebieskie od tytoniowego dymu. W głębi, pod ścianą pianino. I Profesor w popielatej marynarce, czasami z papierosem w kąciu ust, wygrywa rytmicznie różne popularne szlagiery. Na pianinie zwykle szklanka z kawą. Tamte lata, tamten czas. Już będąc na emeryturze, Profesor odwiedzał czasem Panią Halinę Jasik- kierowniczkę Laboratorium Instytutu Budownictwa, oczywiście na kawę i na wspomnienia. Często pytał o swoich starych kolegów, np. o Pana Zdzisia Kuskę, czy o Pana Mariana Swatowskiego.



Dla nas wszystkich, Profesor Józef Gil był wspianym Kolegą i jednocześnie Autorytetem, serdecznym Przyjacielem i człowiekiem życzliwym innym ludziom. Ceniliśmy Go za wiedzę, ale także i humor, spontaniczność i to, że z każdym umiał porozmawiać o jego troskach i radościach. I takim zawsze pozostanie w naszej pamięci.

*Marek Dankowski*